

**Dariusz Kotlewski**

# Niuanse bezpieczeństwa lokalizacyjnego

*Lokalizacja ekonomicznie bezpieczna – aspekty metodologiczne i praktyczne*

Kazimierz Kuciński, redakcja naukowa

Wydawnictwo CeDeWu, Warszawa 2017, s. 303



Zagadnienie bezpieczeństwa ekonomicznego jest istotne dla rozwoju gospodarczego, gdyż wpływa na jego mikroekonomiczne fundamenty. Recenzowana książka, która jest kontynuacją serii książek na ten temat [Kuciński 2010, 2014, 2015, 2016], zawiera rozważania o istocie bezpieczeństwa ekonomicznego, uzupełnione spojrzeniem od strony kilku ważnych obszarów tematycznych ekonomii, takich jak kapitał ludzki, zaawansowane technologie, wytwarzanie energii elektrycznej, ład przestrzenny obszarów wiejskich.

Podstawowy wniosek, który się nasywa z lektury tej książki to fakt, że zagadnienie bezpieczeństwa ekonomiczne-

go przedsiębiorstw jest wieloaspektowe, szczególnie w warunkach polskich. Nie oznacza to jednak braku możliwości sformułowania uniwersalnej koncepcji.

Lokalizacja ekonomicznie bezpieczna to taka lokalizacja, w której ryzyko ekonomiczne związane z prowadzeniem określonej działalności gospodarczej jest stosunkowo niewielkie. Co więcej, określenie to ma w tym przypadku charakter jakościowy, bez stopniowania tego ryzyka. Chodzi zatem o ryzyko, którego poziom jest na tyle ograniczony, że nie wyklucza prowadzenia określonej działalności gospodarczej w danym miejscu. Pomiędzy tego rodzaju stwierdzeniami o charakterze jakościowym, a odpowiednimi stwierdzeniami o charakterze ilościowym, musi istnieć dostatecznie silny związek, aby dane zjawisko mogło być analizowane tylko przez pryzmat ujęcia ilościowego. Podejście jakościowe jest wtedy związane z przekraczaniem pewnych „progów”. Oczywiście, nie zawsze tak jest, gdyż bywają zjawiska, dla których interpretacja ilościowa wymaga przyjęcia sztywnych założeń, nie zawsze przez wszystkich akceptowanych. Na przykład, dla stwierdzenia, że „coś” jest piękne, konieczne jest przyjęcie w drodze założenia pewnego kryterium, aby je powiązać z ujęciem ilościowym. Takim kryterium może być popularność tego „czegoś” wśród odbiorców, określona na przykład dzięki przeprowadzonej ankiecie i wykonanemu odpowiedniemu rachunkowi statystycznemu.

W tym jednak konkretnym przypadku, lokalizację ekonomicznie bezpieczną można potraktować ilościowo, bez odwoływania się do nieoczywistych założeń. Można przyjąć, że chodzi o lokalizację cechującą się akceptowalnym poziomem ryzyka, czyli ryzyka poniżej pewnego progu, którego przekroczenie oznaczałoby konieczność zaniechania przez zainteresowany podmiot określonej działalności gospodarczej na danym terenie. Ten próg można z powodzeniem ujmować matematycznie, jako wielkość graniczną dla wartości oczekiwanej związanej z wynikiem ekonomicznym, realizowanym w sytuacji występowania ryzyka prowadzenia danej działalności gospodarczej. Wartość oczekiwana jest pojęciem probabilistycznym, lecz dzięki wycenieniu ryzyka, dokonywanej na przykład przez firmy ubezpieczające, może przyjąć dla „konsumenta” tego ryzyka, czyli przedsiębiorstwa, postać deterministyczną, jako element w koszcie kosztów związanych z prowadzeniem wspomnianej działalności gospodarczej. Lokalizacja ekonomicznie bezpieczna to zatem lokalizacja, w której obniżono ten koszt związany z ryzykiem do poziomu takiego, że przedsiębiorstwa prowadzące określoną działalność gospodarczą mogą być konkurencyjne (szczególnie kosztowo) w stosunku do przedsiębiorstw w innych lokalizacjach. Nie ma zatem konieczności ich likwidowania lub dokonywania ich relokacji. Wręcz przeciwnie, mogą przeżywać w swojej dotychczasowej lokalizacji ekspansję, a nawet przyciągać do niej inne przedsiębiorstwa prowadzące, lub chcące w tym miejscu prowadzić swoją działalność gospodarczą.

Ze względu na fakt, że rynek dokonuje wyceny ryzyka, teoretycznie w sposób zgodny z rachunkiem prawdopodobieństwa tak, iż w ostatecznym rozrachunku jest one zawarte w odpowiednich cenach, można w niektórych analizach pominąć zagłębianie się w to specyficzne zagadnie-

nie, czyli ujmować atrakcyjność lokalizacji w sposób deterministyczny, jak to czyni Hanna Godlewska-Majkowska [2012, 2013a, 2014] w większości swoich publikacji poświęconych lokalizacji działalności przedsiębiorstw. Podejmując zagadnienie lokalizacji inwestycji oraz lokalizacji przedsiębiorstw od strony bardziej mikroekonomicznej, to jest przez pryzmat pojęcia przedsiębiorczości, nie można jednak uniknąć spostrzeżenia problemu, jakim jest *niepewność ujawniająca się w różnych skalach geograficznych oraz jak niepewność globalna implikuje wzrost ryzyka podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej*, a także w końcu, *na ile niepewność generowana na niższych poziomach skali geograficznej generuje niepewność w jednostkach przestrzennych wyższego rzędu* [Kuciński, 2010].

Istnienie akceptowalnego progu dla ryzyka związanego z prowadzeniem określonej działalności gospodarczej w danej lokalizacji oznacza pewną szansę dla strony instytucjonalnej, która jest interesariuszem związanym z daną lokalizacją. Instytucje, na przykład publiczne, mogą bowiem prowadzić taką politykę gospodarczą, lub politykę w sposób pośredni z gospodarką związaną, by obniżyć wspomniany wyżej koszt ryzyka poniżej wymaganego w danej lokalizacji progu, tak aby dotychczas nieatrakcyjna zupełnie lokalizacja stała się (często nieoczekiwanie) atrakcyjna. Dotyczy to szczególnie jednego aspektu, to jest atrakcyjności inwestycyjnej, bardzo silnie zależnej od poziomu ryzyka w danej lokalizacji. *Regulacje prawne, organizacja społecznego podziału pracy i sposób sprawowania władzy publicznej sprawiają, że regiony o zbliżonym potencjale rozwojowym mogą mieć inne rzeczywiste efekty w zakresie absorpcji inwestycji* [Godlewska-Majkowska, 2013b]. Nie jest przy tym jednoznacznie określone, czy owa polityka ma być „liberalnie” przyjazna dla prowadzonej działalności gospo-

darczej, czy też związana z odpowiednią interwencją, na przykład publiczną, radykalnie obniżającą poziom kosztów, w tym wynikających z wyceny ryzyka, także wyceny hipotetycznej, intuicyjnie dokonywanej przez przedsiębiorców, niekoniecznie związanej z formalną implementacją odpowiednich ubezpieczeń.

To podejście czysto ekonomiczne, tutaj zaprezentowane, ważne także dla praktyków życia gospodarczego, czyli właścicieli i kadry zarządzającej w przedsiębiorstwach, nie znalazło swojego miejsca w książce *Lokalizacja ekonomicznie bezpieczna – aspekty metodologiczne i praktyczne*. Stało się tak zapewne dlatego, że w książce, ryzyko związane z lokalizacją zostało potraktowane jako zjawisko specyficzne dla każdego rodzaju działalności gospodarczej. W związku z czym to specyfika tej działalności, w odniesieniu do owego ryzyka, stała się przedmiotem dyskursu. Zwłaszcza w tych partiach książki, w których nie chodzi bezpośrednio o konkretną działalność gospodarczą, specyfika tematyczna stała się osią dyskusji na temat pojęcia ryzyka i bezpieczeństwa.

W tym ostatnim przypadku, chodzi na przykład o dość „filozoficzną” interpretację tego ryzyka, jako zjawiska dyscyplinującego podmioty gospodarcze, zmuszającego je do nieustannej „obserwacji” tego ryzyka i nieustannego poszukiwania właściwej odpowiedzi na wyzwanie jakim jest dla nich to ryzyko, na przykład poprzez działalność innowacyjną. Twierdzi się w tym przypadku, że w warunkach braku ryzyka, tak jak generalnie w warunkach braku niebezpieczeństwa, dochodziłoby do utraty odporności przedsiębiorstw na ewentualne zagrożenia, płynące zwłaszcza z zewnątrz (ale i z wewnątrz) dla ich działalności gospodarczej. Konieczna jest zatem pewna „dawka” tego ryzyka, jako „szczepionka” na ewentualność wspomnianych wyżej zagrożeń. Bardziej konkretnie, chodzi o możliwość stagna-

cji innowacji w przedsiębiorstwach, co w dłuższym okresie może prowadzić do upadku tych podmiotów gospodarczych.

Znanym lekarstwem na tę „przypadłość” jest otwarcie rynku danej lokalizacji na konkurencję z zewnątrz. To dodatkowe ryzyko związane z konkurencją przedsiębiorstw z innych lokalizacji może być zdyskontowane przez korzyści płynące ze wzajemnego otwarcia tych innych lokalizacji na produkty i usługi. Ten dodatkowy koszt ryzyka związany z otwarciem danej lokalizacji na zewnątrz może być (choć nie musi) pokryty zawiązką poprzez dodatkowe korzyści w postaci wzrostu wolumenu sprzedaży ujmowanego wartościowo (czyli wynikającego ze wzrostu produkowanej ilości produktów i usług lub wzrostu ich ceny). Zatem, ryzyko jest w tym przypadku także ujmowane ilościowo, i to w sposób niesprzeczny z zaprezentowanym wcześniej podejściem, ponieważ polega na tym, że do rachunku dla wspomnianej wyżej wartości oczekiwanej należy dodać, obok dodatkowej składowej ryzyka związanej z otwarciem lokalizacji na konkurencję z zewnątrz, także dodatkową składową oczekiwanych korzyści związanych z tym otwarciem.

Niewątpliwie, to charakterystyczne dla recenzowanej książki podejście, czyli spojrzenie na lokalizację podmiotów gospodarczych od strony analizy ryzyka i bezpieczeństwa specyficznego dla branż czy sektorów działalności o określonych lokalizacjach, ma swoje walory. Umożliwiło Autorom tego dzieła kompetentne odniesienie się do interesujących ich dziedzin i problemów badawczych. Recenzowana książka jest zatem z całą pewnością nośnikiem interesującej informacji w kwestiach związanych z poszukiwaniem bezpiecznej ekonomicznie lokalizacji podmiotów gospodarczych działających w wybranych sektorach gospodarki oraz refleksji nad uwarunkowaniami i impli-

kacjami takiej lokalizacji. Została ona kompetentnie przygotowana przez osoby od dłuższego czasu zajmujące się tymi dziedzinami i trochę szkoda, że większość Autorów zaprezentowała tę informację i te refleksje dość powściągliwie, jakby bez gotowości do podjęcia ryzyka narażenia się na kontrowersje. W konsekwencji, recenzowana książka może wprawdzie z powodzeniem pełnić funkcję publikacji źródłowej dla innych badaczy lub ewentualnie być wprowadzeniem do pewnych zagadnień, ale jednocześnie, nie dochodzi się w niej do żadnej wspólnej konkluzji, czego jednak pewnym usprawiedliwieniem jest to, że nigdzie takiego zamiaru nie zadeklarowano. Nie zmienia to jednak faktu, że czytelnik odczuwa brak takiej konkluzji i po lekturze tej w sumie interesującej pozycji pozostaje z uczuciem pewnego niedosytu. Nie ma, niestety, również w tej książce żadnego wątku przewodniego, do którego Autorzy poszczególnych rozdziałów by się odwoływali, żadnej tak zwanej „nici przewodniej”. Pojawiające się tu i ówdzie nawiązania do wspólnego założenia tematycznego są bardzo rzadkie i nie przez wszystkich współautorów praktykowane, choć zakończenie autorstwa M. Gurbały i K. Kucińskiego można jednak uznać za częściowo udaną próbę zaradzenia temu mankamentowi. To sprawia, że każdy autorski rozdział można by w zasadzie, nawet bez wprowadzania zmian (ewentualnie tylko kosmetyczne), opublikować jako odrębny artykuł. Książka jawi się zatem jako pozycja nieco podobna do zbioru esejów, luźno związanych z tematem przewodnim, esejów napisanych przecież przez wielu Autorów. Można to jednak uznać za jej osobliwy walor.

Z tego względu, również poziom poszczególnych części jest nierówny, przy czym ta nierówność jest szczególnie widoczna z powodu zebrania w jednym miejscu wszystkich tych autorskich części. W odniesieniu do stylu, to o ile jest

on poprawny, można tę sprawę potraktować zgodnie ze znanym powiedzeniem – *de gustibus non est disputandum*. Inaczej jednak rzecz trzeba ujmować od strony treści merytorycznych. Tutaj nie ma takiej dowolności. Różne opinie są naukowo dopuszczalne tylko wtedy, gdy wspólne rozstrzygnięcie jakiegoś problemu w nauce jeszcze nie zostało w sposób niebudzący wątpliwości zaprezentowane światu... albo, gdy piszący jakąś rozprawę naukową zamierza dokonać rewolucji w nauce. Szczęśliwie jednak problem ten jest tutaj nie tak istotny, również dlatego, że poszczególni Autorzy zaprezentowali generalnie umiarkowane podejście do podejmowanej problematyki, unikając kontrowersji. Prof. Marek Lubiński, w napisanej przez siebie recenzji napisał: *Sprostowanie wszystkich zawartych w książce, mówiąc eufemistycznie przeinaczeń, wymagałoby napisania konkurencyjnego pod względem objętości dzieła, dlatego zwróć uwagę tylko na nieliczne wybrane perelki* [Lubiński, 2016]. To zdanie z pewnością nie dotyczy recenzowanej książki, gdyż uważam ją za wartościowe źródło wiedzy o niepodejmowanych raczej niuansach lokalizacji podmiotów gospodarczych. Odniosę się zatem tylko do niektórych, moim zdaniem, niedoskonałości tej publikacji, zresztą stosunkowo nielicznych, pomijając te zasadnicze, które pozwoliłem sobie określić wcześniej jako swoiste „walory”.

W rozdziale pierwszym rysunki nie wnoszą niczego interesującego do całkiem niezłego, trzeba tu zaznaczyć, tekstu. Wręcz trywializują dość ciekawie napisaną treść. Na przykład rysunek 1.4., którego „prostota” polegająca na dwóch strzałkach łączących trzy pojęcia nie jest tutaj zaletą, ale wadą, gdyż słyca analizy zawarte w tekście. Celem rysunków powinno być ułatwienie zrozumienia trudnej do wyrażenia słowem myśli – mogą być powtórzeniem pewnych treści z tekstu, jeżeli

pełnią funkcję jakby mnemotechniczną, ułatwiającą zapamiętanie treści zawartych w tekście, poprzez ukazanie niejako w jednym miejscu całej struktury, częściej jednak powinny być istotnym uzupełnieniem tekstu lub oszczędzać czytelnikowi konieczności czytania dłuższego tekstu, który należałoby napisać używając zbyt trudnego merytorycznie słownictwa.

W rozdziale szóstym zupełnie pominięto kwestię, z czego właściwie wynika specyfika bezpieczeństwa ekonomicznego w sektorze elektroenergetycznym. Ta specyfika to duży udział kapitału jako czynnika produkcji. Kapitał jest najważniejszym i największym czynnikiem produkcji w tym sektorze, obok budownictwa. Pozostałe sektory gospodarki są po prostu pracochłonne (pomijam tu mniej ważne nowoczesne hutnictwo, które z pracochłonnego stało się kapitałochłonne i niektóre części sektora transportowego, czyli infrastrukturę, którą można dla potrzeb niniejszej analizy zaliczyć do budownictwa). Z tego względu, w pozostałych sektorach najważniejsze dla bezpieczeństwa są regulacje rynku pracy, których celem społeczno-gospodarczym jest ich stabilność. W przypadku sektorów kapitałochłonnych konieczne są zatem regulacje związane z własnością wielkich kapitałów, gdyż ewentualne nieodpowiednie prywatne decyzje są zbyt dużym zagrożeniem dla społeczeństwa i gospodarki, a przynajmniej tak są *de facto* pojmowane przez instytucje publiczne. Ryzyko w sektorach kapitałochłonnych to ryzyko związane z możliwością wystąpienia wielkich kapitałów utopionych, a także wielkich kontrowersyjnych przejęć własności. Poza tym, bezpieczeństwa ekonomicznego w sektorze elektroenergetycznym nie należy mylić z tak zwanym bezpieczeństwem energetycznym, zupełnie inaczej definiowanym, jako związane z ważną funkcją tego sektora, polegającą na konieczności zapewnienia bezpiecznych i niezakłóco-

nych dostaw energii gospodarce i społeczeństwu.

Drugim specyficznym ryzykiem związanym z elektroenergetyką jest długi czas życia elektrowni. W trakcie tak długiego czasu eksploatacji obiektu jakim jest elektrownia (nawet 40-60 lat), w gospodarce musi niewątpliwie wystąpić przemieszczanie się centrów konsumpcji energii elektrycznej, które gdyby zostały dobrze przewidziane spowodowałyby zapewne zmianę pierwotnej decyzji o lokalizacji elektrowni. W związku z tym, energia elektryczna jest z czasem przesyłana na coraz dalsze odległości i nie wynika to bynajmniej tylko z postępów w międzynarodowej integracji sieci elektroenergetycznych, która jak wiadomo nieuchronnie postępuje [Kotlewski, 2015]. Niebezpieczeństwo związane z możliwością niewłaściwej lokalizacji elektrowni jest, w sposób szczególny, tematycznie właściwe z punktu widzenia zainteresowań geografii ekonomicznej, w którą wpisuje się recenzowana książka. Do tych zasadniczych kwestii w ogóle się, niestety, nie odniesiono.

Do zalet rozważań, zawartych w tym rozdziale, zaliczyłbym jednak poruszenie niezwykle ważnego zagadnienia dotyczącego tak zwanego rynku mocy, ważnego zarówno dla bezpieczeństwa ekonomicznego, jak i wspomnianego wyżej bezpieczeństwa energetycznego rozumianego jako odrębna kategoria. Należałoby do tej ważnej kwestii odnieść się nawet w większym stopniu, wyjaśniając dokładniej o co chodzi i jak to się ma do obu rodzajów bezpieczeństwa.

Rozdział siódmy, także poświęcony elektroenergetyce, został napisany przez osobę będącą zwolennikiem ekspansji energetyki wiatrowej w Polsce, dotyczy zatem w pewnym stopniu kontrowersji nienaukowych, które tutaj pominię. Chciałbym jednak przypomnieć, że rolą



naukowca powinno być poszukiwanie prawdy, a nie przekonywanie innych do tego co nam się po prostu podoba, choć zdaję sobie sprawę, że to zadanie trudne. Aspekty prawne poruszone w tym rozdziale mają jednak istotnie ciekawą dynamikę. Moim zdaniem, oceny należało jednak pozostawić czytelnikowi.

Na koniec pozwolę sobie na pewną uwagę w odniesieniu do najlepiej napisanego i najlepszego merytorycznie rozdziału dziewiątego, który jest idealnym przy-

kładem tekstu zarówno na esej naukowy, artykuł naukowy jak i rozdział książki. Napisanie takiego tekstu jest nie lada sztuką i jako publikacja naukowa wnosi do myśli naukowej więcej, niż gdyby to były tylko wnioski szeregowego „badacza”. Co ciekawe, pojęcie bezpieczeństwa ekonomicznego zostało użyte tutaj tylko raz, to jest w tytule tego rozdziału i jestem przekonany, że będzie to Autorowi „wypominane”.

### Bibliografia:

1. Godlewska-Majkowska H. (red.) [2012], *Atrakcyjność inwestycyjna jako źródło przedsiębiorczych przewag konkurencyjnych*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza SGH.
2. Godlewska-Majkowska H. (red.) [2013a], *Atrakcyjność inwestycyjna regionów Polski*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza SGH.
3. Godlewska-Majkowska H. [2013b], *Regionalny rynek inwestycyjny a przedsiębiorczość*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie”, nr 1.
4. Godlewska-Majkowska H. [2014], *Lokalizacja przedsiębiorstwa w gospodarce globalnej*, Warszawa, Difin.
5. Kotlewski D.C. [2015], *Regionalna integracja elektroenergetyki*, Warszawa, Difin.
6. Kuciński K. (red.) [2010], *Przedsiębiorczość a rozwój regionalny w Polsce*, Warszawa, Difin.
7. Kuciński K. (red.) [2014], *Ryzyko lokalizacji przedsiębiorstw w Polsce*, Warszawa, CeDeWu.
8. Kuciński K. (red.) [2015], *Lokalizacyjne uwarunkowania bezpieczeństwa ekonomicznego przedsiębiorstw*, Warszawa, CeDeWu.
9. Kuciński K. (red.) [2016], *Lokalizacja działalności gospodarczej a jej ryzyko*, Warszawa, CeDeWu.
10. Lubiński M. [2016], *Janusz Szewczak „Banksterzy. Kulisy globalnej umowy”*, Biały Kruk, Warszawa 2016, s. 192, recenzja książki, „Gospodarka Narodowa”, nr 4.